

Echo Chelmska

DWUTYGODNIK POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW OBUWIA W CHEŁMKU

Lok I

Chełmek, od 1 do 15 stycznia 1958 r.

Nr 1

Co zrobiliśmy i jakie czekają nas zadania?

Przyjęto ogólnie zasadę, że na koniec starego i u progu Nowego Roku każdy człowiek, każda organizacja, instytucja, zakład pracy, a nawet państwo dokonują podsumowania i analizy swoich wyników pracy za rok, dobiegając końca, by w sposób jak najbardziej rzeczowy i rozsądny ustalić sobie nowe zadania na rok następny.

Podobnie i myśmy powinni się wspólnie zastanowić, czy wykonaliśmy w pełni i w sposób zadowalający nałożone na nas zadania w roku 1957, oraz jakie cele i zadania stawiamy sobie w roku przyszłym. Zadanie to winniśmy spełnić z całą skupiałością, szczególnie dlatego, że jesteśmy przedsiębiorstwem eksperymentalnym, w związku z czym oczekujemy całego przemysłu obuwicznego — a nawet innych — zwrócone są w naszą stronę.

W tym celu postaram się pokrótce omówić wyniki działalności naszego zakładu, a zarazem przedstawić najważniejsze zadania, jakie stoją przed nami w roku przyszłym.

Zatwierdzenie projektu poszerzonych uprawnień przez wiceprezesa Rady Ministrów pozwoliło nam z dniem 1 kwietnia 1957 r. przejść do działalności, opartą na zasadach, w których w zakresie uprawnień przedsiębiorstwa eksperymentującego.

Najważniejszym celem, jaki postawiliśmy sobie do zrealizowania, to zorganizowanie własnej sieci sklepów detalicznych, a w pierwszym rzędzie — założenie sklepów w miastach wojewódzkich.

Czy to zadanie zostało wykonane? Poczyniliśmy usilne starania w kierunku uzyskania odpowiednich lokali sklepowych, jednak instytucje handlowe wraz z M. H. W. nie tylko nie respektowały w pełni zarządzenia wiceprezesa Rady ministrów, lecz w praktyce sprawy przekazania sklepów załatwiali opornie, zrzucając ciężar na przedsiębiorstwo, które zmuszone było na własną rękę pertraktować z Wojewódzkimi Radami Narodowymi.

Borykając się z przeszkodami, mogliśmy dopiero z dniem 1 czerwca uruchomić sklep w Gdyni, z początkiem lipca — w Kielcach i Łodzi, zaś w III-cim kwartale — w Szczecinie.

Następnie otwarto sklepy w Chorzowie, Warszawie, w Nowej Hucie, Poznaniu, a w najbliższym czasie zostaną otwarte we Wrocławiu.

Tak więc można przyjąć, że do dnia dzisiejszego otworzyliśmy 9 sklepów detalicznych zamiast planowanych 17.

Tylko częściowo bo dopiero w listopadzie uzyskaliśmy prawo do dokonania zmian od obowiązujących cen obuwia bez dodatkowego zatwierdzenia jedynie w przypadkach, w których, na przykład, zachodzi potrzeba zastosowania względnie wyeliminowania podszewki, pasa ozdobnego, podszewki skórzanej, oraz możemy ustalić ceny na obuwie w przypadku zmiany wzoru cholewki. Przedsiębiorstwo nie zostało upoważnione do obniżania cen, w zależności od kształtowania się kosztów produkcji.

Zgodnie z zakresem uprawnień przedsiębiorstwo wystąpiło do C. Z. o zatwierdzenie katalogu podatkowego, co zostało z początkiem II-go kwartału pomyślnie załatwione.

Zgodnie z zakresem uprawnień C.

tażowe nie przekraczały wyznaczanego procentu obuwia II-go gatunku. Szczególnie do złe pracujących na tym odcinku należy zaliczyć warsztaty: 442, 441, 433 i 432.

Korzystnie przedstawia się wyko-

ABY LEPIEJ ŻYĆ, TRZEBA WIĘCEJ
I TANIEJ PRODUKOWAĆ, TRZEBA LEPIEJ
PRACOWAĆ.

Władysław Gomułka

Z. powinien zapewnić przedsiębiorstwu przydziały wszystkich materiałów, koniecznych do wykonania planu produkcji, oraz dążyć do stworzenia w przedsiębiorstwie 20-dniowego zapasu materiałów zasadniczych. Punkt ten nie jest w pełni realizowany, gdyż na skutek ogólnego braku skór C. Z. nie tylko nie jest w stanie zapewnić takich ilości surowców, któreby umożliwiały utworzenie 20-dniowego zapasu, lecz nawet uzyskanie przydziału surowca, potrzebnego do wykonania zaplanowanej bieżącej produkcji, połączone jest z poważnymi trudnościami.

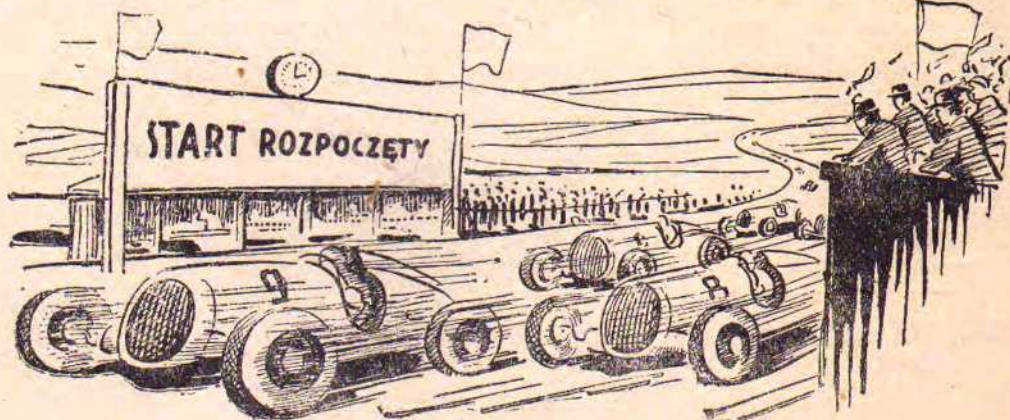
Omawiając wykonanie planu z perspektywy minionego roku, muszę stwierdzić, że załoga naszego przedsiębiorstwa jako całość wywiązała

z planu akumulacji i zysku. Przypuszcza się, że po sporządzeniu rocznego bilansu plan kosztów zostanie wykonany w 96,6%, zysk — 145%, akumulacja — w 107%.

Przekroczenie planu zysku pozwoliło załozce na uzyskanie 13-tej pensji oraz zapewni środki na finansowanie inwestycji pozalimitowych.

Do tego czasu na poczet 13-tej pensji w formie zaliczki wypłacono 1,395.000 zł. oraz kwotę 2,210.000 zł. na bieżące premiowanie pracowników.

Bilans roczny ostatecznie wykaże, w jakiej wysokości będzie można wypłacić wyrównanie 13-tej pensji. Wypłaty tej będzie można dokonać po zatwierdzeniu bilansu, co może nastąpić pod koniec lutego roku 1958.



... do dalszych sukcesów w pracy, do lepszego życia.

się dobrze z ustalonych zadań produkcyjnych. Wykazała wiele zrozumienia oraz gospodarności, w wyniku czego mogliśmy już 3 grudnia 1957 r. zameldować władzom zwierzchnim, że zadania ilościowe planu rocznego zostały wykonane. Ponad plan roczny wykonano więc około 47.000 par obuwia, przyczyniając się do lepszego zaopatrzenia rynku.

Na skutek podwyższenia planu wartościowego przez C. Z. jeszcze w miesiącu październiku o ponad 18 milionów złotych, wykonanie planu w tym wskaźniku nastąpiło nieco później, a mianowicie w dniu 15 grudnia.

Plan gatunkowości w poszczególnych miesiącach roku 1957 w skali zakładu był wykonany, nie znacząco jednak, że w niektórych oddziałach mo-

Jak z przytoczonych liczb wynika, już dotychczas wypłaciliśmy z funduszu zakładowego, nie biorąc pod uwagę wyrównania 13-tej pensji, około 3,605.000 zł., podczas gdy w roku 1956 wypłaciliśmy tylko 1,065.000 zł.

Wypłaty premii z funduszu zakładowego w bieżącym roku w porównaniu z rokiem ubiegłym w poszczególnych oddziałach przedstawiają się przykładowo następująco:

Oddział	Premia 1956 r.	1957 r.
442	16.500.— zł.	57.800.— zł.
443	11.000.— "	63.700.— "
444	31.600.— "	57.800.— "
431	33.500.— "	68.000.— "
432	49.000.— "	71.000.— "

Poza wzrostem premii z funduszu zakładowego, powstanie również wro-

śły płace przeciętne pracowników — szczególnie w II-gim półroczu 1957 roku — w porównaniu z rokiem 1956 i tak:

Pracownicy produkcyjni
1956 r. 1.130.— II półr. 1957 1.302.—
Pracownicy umysłowi
1956 r. 1.661.— II półr. 1957 1.957.—
Ogółem
1956 r. 1.170.— II półr. 1957 1.285.—

Takie możliwości premiowania, wypłaty 13-tej pensji i podwyższenia płacy przeciętnej zostały załozce stworzone dzięki wprowadzeniu eksperymentu, który zakłada wprowadzenie rozrachunku międzyoddziałowego i stosowanie bodźców materialnych, mobilizujących załogę do lepszego wykonania zadań planowych. Wyniki, uzyskane na skutek wprowadzenia nowych zasad premiowania, są o wiele wyższe, niż w latach ubiegłych, kiedy istniało współzawodnictwo pracy. Kiedy poprzednio korzyści materialne czerpali tylko pracownicy najlepsi, wybrani z najlepszych, to przejście na system bodźców materialnych stworzyło szczególnie korzystne warunki do zwiększenia zainteresowania, polepszenia jakości pracy i podniesienia produkcji, gdyż każdy z pracujących współzawodniczy ze swoimi wynikami i w zależności od rezultatu swej pracy otrzymuje odpowiednio wysoką premię.

Wobec powyższego należy sobie zadać pytanie: Czy uzyskane wyniki są już w pełni zadowalające?

Otóż — jak już stwierdziliśmy — są one bezużytecznie lepsze, niż w roku 1956, ale mogłyby być o wiele korzystniejsze, jak również zarobki mogłyby być dużo wyższe, gdyby:

- 1) pewna część załogi wykazała większe zdyscyplinowanie w pracy,
- 2) zwrócono większą uwagę na gospodarkę powierzonymi materiałami,
- 3) zadbano w większym stopniu o podniesienie kwalifikacji,
- 4) wykazano większą troskę o podniesienie jakości i estetyki obuwia,
- 5) wykazano większe poszanowanie dla maszyn i narzędzi,
- 6) w pełni respektowano polecenia swoich przełożonych.

Należy obiektywnie stwierdzić, że w tym zakresie pozostaje nam jeszcze bardzo dużo do zrobienia, a szcze-

Chcesz utrwalenia zdobyczy październikowych — głosuj

gólnie w zakresie respektowania poleceń przełożonych i dyscypliny pracy w ogóle. Całkowicie jasny pogląd na te zagadnienia można uzyskać, gdy porównamy nasze wyniki z wynikami podobnych zakładów za granicą. Głównymi czynnikami, zapewniającymi tym zakładom lepsze wyniki, są przede wszystkim: wzorowa dyscyplina pracy, bezwzględne respektowanie poleceń swoich przełożonych i wysokie kwalifikacje.

Przy omawianiu wyników rocznej pracy przedsiębiorstwa niesposób pominąć faktu uruchomienia produkcji eksportowej kanadyjek. Produkcja ta nie tylko przyczyniła się do otrzymania przez państwo dewiz, ale również wpłynęła dodatnio na zwiększenie naszego zysku.

Do osiągnięcia dobrych wyników przyczyniła się również poważnie działalność Rady Robotniczej. Poszczególne jej członkowie żywo interesowali się zadaniami ogólnozakładowymi, podjęto szereg uchwał, zmierzających do uzdrowienia i polepszenia pracy poszczególnych oddziałów, jak również całego zakładu. Dobra praca Rady Zakładowej i Podstawowej Organizacji Partyjnej, a szczególnie odpowiednia atmosfera współpracy z kierownictwem zakładu przyczyniły się również w niemałym stopniu do uzyskanych wyników.

Analizując nasze zamierzenia na rok 1958, musimy stwierdzić: są one mobilizujące, a zarazem — realne. Plan ilościowy, wynoszący 5,795,500 par, jest niższy od założen roku 1957 o 447,500 par, a plan wartościowy — o 88 milionów złotych.

Przyczyną zaniżenia planu ilościowego jest wycofanie z produkcji warsztatu 434 gdynek tekstylnych o wysokiej wydajności i wprowadzenie w ich miejsce obuwia pasowego. Obniżenie wartościowego planu zostało spowodowane przez zastosowanie na spody do gdynek skórzanych gumy specjalnej oraz przez znaczne zwiększenie produkcji obuwia dziecięcego, przy których ceny dataliczne są niskie.

Zasadniczo zdolność produkcyjna warsztatów pozostaje na poziomie roku 1957.

Najważniejszą zmianą, którą w poszerzeniu eksperymentu postanowiliśmy wprowadzić do planu jako naczelne zadanie w roku 1958, to sezonowość produkcji. Zadanie to będzie wymagało od nas wszystkich lepszej pracy, szybszego opanowania nowych czynności czy rozwiązań

szeregu poważnych problemów organizacyjnych. Znając jednak ofiarności załogi i jej przychylnie ustosunkowanie się do wszelkiego postępu technicznego, jakim bez wątpienia jest ta akcja, wierzymy, że zostanie ona zrealizowana ku wspólnemu zadowoleniu.

Zagadnieniem, wymagającym specjalnego omówienia, to fundusz zakładowy, jak również oparty o niego system premiovania, a zwłaszcza 13-ta pensja. Podział zysków i tworzenie funduszu zakładowego w roku 1958 będzie identyczne, jak w roku 1957. Zadania jednak, z których ten zysk będzie wynikał, są znacznie trudniejsze, niż w roku, który skończyliśmy. Mniej korzystny układ asortymentowy planu, co ma swoje odzwierciedlenie w wartości, a zwłaszcza powiększenie produkcji obuwia dziecięcego, jakim jest obuwie dziecięce, składają się na obniżenie naszych możliwości. Nie znaczy to jednak, że fundusz zakładowy musi być niższy. Jego wysokość zależy przecież od nas samych, od naszego gospodarskiego szanowania wspólnej własności, jakie nam powierzono do wykonania produkcji, a to materiałów produkcyjnych, maszyn i urządzeń. Podnosząc swoje kwalifikacje, wykonując sumiennie swoją czynność, nie opuszczając dniówek, polepszając jakość wyrobów i pilnując mienia społecznego, zmniejszamy koszty i stwarzamy realne możliwości uzyskania jaknajwyższej 13-tej pensji.

Mamy również pełne uzasadnienie ku temu, by w roku 1958 realizować te zamierzenia, zawarte w zakresie uprawnień przedsiębiorstwa eksperymentującego, których nie udało nam się wykonać w roku 1957. Chcemy przede wszystkim uruchomić w dalszym ciągu sieć sklepów fabrycznych

i sprzedawać swoje wyroby w sklepach pod naszym szyldem, co nakłada na nas dodatkowe obowiązki w zakresie polepszenia jakości produkcji.

Chcemy ostatecznie załatwić sprawę zatwierdzenia wzorów i cen we własnym zakresie, zgodnie z uzyskanymi uprawnieniami.

Będziemy wreszcie konsekwentnie występować o załatwienie wniosków, wysuniętych na Konferencji Partyjno-Ekonomicznej.

Musimy pozatym dalej poszerzać zasady eksperymentu. Mamy szerokie zamierzenia na odcinku inwestycji, a ich realizacja nie tylko stworzy dla przedsiębiorstwa możliwość dalszego rozwoju, ale również przyczyni się do poprawy warunków pracy i przyjemniejszego spędzenia czasu po pracy. W programie przewidziana jest rozbudowa gumowni, rozpoczęcie budowy nowej hali produkcyjnej i magazynów, budowa ambulatorium, łaźni i pralni, Domu Kultury i stadionu sportowego. Dokończymy budowę stolówki i dróg na terenie zakładu.

Wykonanie wszystkich tych zamierzeń będzie możliwe tylko przy pełnej współpracy całej załogi.

Podsumowując osiągnięcia roku 1957 i przedstawiając perspektywę naszej działalności na rok 1958, chcę przede wszystkim wyrazić podziękowanie całej załodze w imieniu własnym, całej Dyrekcji, Rady Robotniczej, Rady Zakładowej i Podstawowej Organizacji Partyjnej za włożony wysiłek, a równocześnie z okazji Nowego Roku złożyć Wam życzenia osiągnięcia jaknajlepszych wyników w pracy zawodowej i spełnienia Waszych zamierzeń w życiu osobistym oraz wszelkiej pomyślności dla Waszych rodzin.

Jan Pactwa

Rocznica wyzwolenia

W dniu 25 stycznia b.r. mija trzynaste lat, kiedy w zwycięskim niepowstrzymanym marszu na zachód uroczyście do Chełmka — wśród nieopisanego radości jego mieszkańców — pierwsze oddziały bohaterskiej Armii Czerwonej, przynosząc WYZWOLENIE.

Owego pamiętnego dnia 1945 r. napięcie mieszkańców Chełmka, trwające

niewoli upragniona WOLNOŚĆ.

Mrozy trwały od dłuższego czasu i mroźny był także tamten wieczór. Nadchodziła godzina 20, kiedy przez Chełmek przeszedł ostatni oddział niemiecki, kierując się ku Czarnej Przemszy na most, którego już nie było.

A za chwilę, poprzedzani wybuchami różnokolorowych rakiet, poja-



Chełmek na kilka godzin przed wyzwoleniem

jące już kilka dni, wzrosło do ostatecznych granic. Coraz wyraźniej się odgłos kanonady armatniej obwieszczał, że oto od wschodu zbliża się po przeszło pięcioletniej

wili się pierwsi żołnierze — bohaterskiej Armii Czerwonej, a za nimi potęgą, praca niepowstrzymanie na zachód.

Chełmek był wolny.

Bilans Rady Zakładowej za czas od 1. II. do 30. XI. 1957 r.

Nasza organizacja związkowa — w wymienionym wyżej okresie trwania kadencji — opierała swoją działalność finansową na rozrachunku własnym, t. zn. że sami stanowimy

o funduszach, uzyskanych ze składek członkowskich, względnie także z imprez.

Składki członkowskie dzielone były do sierpnia ub.r. na dwie części

Jedną z nich w wysokości 35% sumy ogólnej przekazywaliśmy do Zarządu Głównego naszego związku, reszta, t. j. 65%, pozostawała na koncie R. Z. do jej dyspozycji. Od sierpnia podział ten uległ zmianie na naszą korzyść, a mianowicie do dyspozycji R. Z. pozostaje obecnie 70%. Uzyskane w ten sposób fundusze wykorzystywane są bądź to na działalność organizacyjną, względnie w większości wypadków przeznaczane są na zabezpieczenie praw członków związku w zakresie zasiłków statutowych oraz zapomóg bezwrotnych, udzielanych członkom w wypadkach losowych.

Na tym jednak nie ogranicza się działalność finansowa R. Z. Obejmuje ona także inne zagadnienia, co najlepiej ilustruje poniższe zestawienie:

Dochody razem

Planowane	337.688,45 zł
Rzeczywiste	439.240,45 „

Rozchody razem

Planowane	337.688,45 zł
Rzeczywiste	269.011,16 „

Nie wykorzystano — 170.229,29 zł

Nadwyżka w dochodach, wynosząca 101.552 zł, powstała przez to, że przy planowaniu dochodów brano za podstawę średnią miesięczną składkę, wpłacanych jeszcze wówczas bezpośrednio przez członków związku, z których niewielu wypełniał ten obowiązek regularnie. Obecnie — po zastosowaniu potrącania składek przez listy płac — suma ich wzrosła. Wzrósł także od sierpnia — o czym mowa wyżej — % ogólnej sumy składek, pozostający na koncie R. Z.

Niewykonanie zaś planu rozchodów w całej planowanej wysokości spowodowane zostało niewykorzystaniem funduszy w poszczególnych działach, a mianowicie:

Dział 1. Działalność kult.-oświat.

Planowano	Zrealizowano
133.380 zł	57.829,97 zł
§ 1. Płace instruktorów	
nie wykorzystano	31.579,50 zł
§ 2. Bezosob. fund. płac	
nie wykorzystano	18.392, — „
§ 3. Ubezpiecz. instruktorów	
nie wykorzystano	4.739,53 „
§ 5. Wyd. adm.-gosp.	
nie wykorzystano	1.291,50 „
§ 6. Zakup inwentarza	
nie wykorzystano	7.635, — „
§ 7. Wyżyw. zespołów	
nie wykorzystano	9.400, — „
§ 8. Wyd. organizac.	
nie wykorzystano	1.912,50 „
§ 9. Podaiki i świadc.	
nie wykorzystano	600, — „
Razem niewykorzystane sumy w działalności kult.-ośw.	75.550,50 zł

Na tak dużą różnicę in plus wpłynął fakt rozwiązania Zespołu Pieśni i Tańca, w którym płace instruktorów łącznie z ubezpieczeniem kształtują się kwotą 36.319,03 zł.

Dział 3. Wypoczynek świąteczny i turystyka

34.461 zł	—	44.140,15 zł
-----------	---	--------------

W dziale tym przekroczono planowaną kwotę sumą 9.679,15 zł.

Dział 5. Pomoc członkom związku

51.000 zł	—	51.401,60 zł
-----------	---	--------------

W dziale tym przekroczono planowaną sumę kwotą 401,60 zł.

Dział 6. Zasiłki statutowe

84.500 zł	—	85.800 zł
-----------	---	-----------

W dziale zasiłków statutowych przekroczono sumę kwotą 1.300 zł.

1 tak:

Z życia partii

Z największą, jaka w takich sprawach zachowana być powinna, roztropnością i skrupulatnością realizowana jest w naszym O. O. P. — jak zresztą w całym kraju — uchwała X Plenum K. C. o weryfikacji.

Według informacji, udzielonych nam przez I sekretarza K. Z., tow. Emila Ostrowskiego, przeprowadzane dotychczas zostały zebrania weryfikacyjne na trzech Oddziałach Organizacyjnych, a mianowicie: O. O. P. nr 5 (manipulacja wierzchołowa), O. O. P. nr 10 (oddziały mechaniczne) i O. O. P. nr 12 (L. P. Ob.).

Wynik tych zebrań przedstawia się następująco: manip. wierzchołowa 3 skreślenia, 3 nagany i 1 upomnienie, oddz. mech.: 1 wykluczenie, 6 skreślenia i 2 nagany, L. P. Ob. 1 wykluczenie i 1 skreślenie.

Łącznie 2 wykluczenia, 10 skreślenia, 5 nagan i 1 upomnienie.

W pozostałych O. O. P. akcja weryfikacyjna trwa nadal. Wyniki jej podamy w następnym numerze.

w dniu 2-gim lutego na listę Frontu Jedności Narodu!

- przekroczono sumę 3.700 zł.
61. W przypadku zgonu członka Z. Z. nie wykorzyst. 2.750 zł.
62. W przypadku zgonu członka rodziny przekroczono 350 zł.

Dział 7. Działalność organizacyjna
33.847.45 zł — 29.839.44 zł

W dziale tym nie wykorzystano 1.007.01 zł — i tak:

1. Place — nie wykorz. 1.000. — zł
2. Bezosob. fund. plac przekroczono 9.275.33 „
3. Ubezpieczenia nie wykorzystano 155. — „
4. Podróże i przejazdy nie wykorzystano 569.10 „
6. Wydatki organiz. nie wykorzystano 10.477.34 „
10. Inne wydatki nie wykorzystano 80.90 „

Należy nadmienić, że kwoty, które zostały przedstawione, obowiązują do m-ca listopada, a wobec tego na koniec roku bieżącego zaistnieją naturalne zmiany, powstałe w wyniku przychodowania i rozchodowania finansowego. Przykładem tego może być wydatkowanie w m-cu grudniu:

- Zapomogi bezzwrotne —
- na prośby członków zw. zaw. wypłacono 10.100. — zł
- dla wdów i sierot wypłacono 14.600. — „
- dla członków związku, przebyw. w szpitalu, wypłacono 3.700. — „

Premie dla aktywnych związkowego na kwotę 22.000. — „

Stanowi to sumę w wys. 50.400. — zł która, pokryta z uzyskanych nadwyżek, obniża je do wys. 119.829.29 zł.

Tyle o naszej działalności finansowej.

Rada Zakładowa

Jeszcze było im mało

Nie wystarczyło, że Dyrekcja, zgodziwszy się na odpracowanie II zmiany dnia 24. XII. ub. r. w jedną z poprzednich niedziel, zezwoliła także na wcześniejsze w tym dniu zakończenie pracy i zmiany o 15 minut, aby pracownikom dać możliwość odjazdu do domu wcześniejszymi pociągami. Nie wystarczyło, bo oto kilkudziesięciu niezdyscyplinowanych i pozbawionych taktu i wstydu pracowników, w tej liczbie: Maria Szpytek z oddz. 413, Helena Małoszko, Helena Rembiesa, Józef Paweł i Bronisław Zięba z oddz. 431, Emilia Haber, Irena Kania i Józef Kucia z oddz. 433, Stanisława Klimara i Władysława Polaczek z oddz. 434, Tadeusz Celarek z oddz. 313, Julian Nędza i Józef Zięba z oddz. 715, oraz Antoni Krawczyk z oddz. 717, opuściło pracę o wiele wcześniej, usiłując wydostać się za bramy.

Dyrekcja ostrzega, że w przyszłości każdy wypadek takiej samowoli karanym będzie z całą surowością.

Na noclegu

Jak się to mogło stać, że w pewną grudniową noc z niedzieli na posterunku noclegowali na posterunku M.O. w Chełmku dwaj przyjaciele: Bronisław Tocki z oddz. 434 i Józef Krawczyk z oddz. 442, mimo, że obydwoj mają swoje łóżka w jednym z przynależnych pokoi Hotelu Robotniczego?

Sprawa jasna. Wypili wtedy trochę za dużo i urządzili awanturę. Trzeba więc było uspokoić.

Jak się im tam spało i co im się sniło, tego już, niestety, nie wiemy. Ale na pewien przynajmniej czas nocleg zostanie w pamięci.

Wznawiamy wydawanie „ECHA CHEŁMKA“

Decyzją Dyrekcji, Podstaw. Org. Partyjnej i R. Z. wspólnie z członkami R. R., gazeta nasza została z numerem niniejszym powiększona, otrzymując jednocześnie dawną nazwę „Echo Chełmka“. Cena 1 egz. poczynając od nast. numeru, wynosić będzie 50 gr.

Przedsiębiorstwo nasze jako eksperymentujące, dążąc do coraz lepszych wyników eksperymentu, a przez to do stałej poprawy warunków materialnych załogi, tważy, że jednym ze środków, do tego celu wiodących, jest obszerniejsze niż dotąd informowanie pracowników o przebiegu realizacji eksperymentu, walka z wszelkimi przejawami zła oraz danie załozce możliwości swobodnego wypowiedziania się w sprawach, dotyczących produkcji, warunków bhp, socjalno-bytowych, kulturalno-oświatowych i innych.

Temu właśnie celowi służyć będzie nasza gazeta, która w odstępach dwutygodniowych podawać będzie do wiadomości załogi zarówno osiągnięcia poszczególnych oddziałów i pracowników, jak też niedociągnięcia innych. W szerszym niż dotąd zakresie gazeta piętnować będzie biurokracizmy i bezduszość w załatwianiu spraw robotników, bumelanctwo, marnotrawstwo i wszystko to, co

utrudnia załozce osiągnięcie coraz lepszych wyników.

Cel ten jednak może być w pełni osiągnięty wtedy, gdy do niego dążyć będzie cała załoga. W interesie wszystkich pracowników leży, aby Kolegium Redakcyjne dowiadywało się od nich samych o ich bolączkach.

Jest przecież rzeczą niemożliwą, aby Kolegium, bardzo zresztą nieliczne, mogło wiedzieć o wszystkim, co wymaga zmiany na lepsze. Piszczie więc o tym, co widzicie nieufale w pracy kierownictwa, P.O.P., R. Z. i R. R.! Piszczie o zaopatrzeniu, o wszystkich warunkach pracy i socjalno-bytowych, ujawniając marnotrawstwo i rezerwy produkcyjne! Piszczie prawdę, bez złośliwości i podpisujcie się!

Listy należy składać w specjalnie na ten cel przygotowanych skrzynkach w budynku administracji i przed portiernią.

Gazeta zamieszczać będzie również najnowsze wiadomości z życia gospodarczego naszego kraju i świata.

Fundusz, uzyskany ze sprzedaży gazety, przeznaczony zostanie na częściowe pokrycie kosztów, związanych z powiększeniem gazety.

Kolegium Redakcyjne

Spotkanie z kandydami do Osiedleńczej Rady Narodowej

W ramach planu pracy Komitetu Frontu Jedności Narodu w Chełmku odbyło się tutaj w dniu 29. XII. ub. r. zebranie miejscowej ludności, na które oprócz członków R. F. J. N. przybyło około 80 obywateli Chełmka, w tym kilka kobiet.

Na wstępie dyr. J. Sapeta zapoznał zebranych z nową ordynacją wyborczą, poczym przew. K. F. J. N. M. Kasperek odczytał listę kandydatów do

przyszłej Osiedleńczej Rady Narodowej w Chełmku, podając każdego z nich ocenie zebranych.

Jak wypadła ta ocena? Naogół przychylnie, choć w stosunku do kilku kandydatów wysuwane były zastrzeżenia. Trudno w tej chwili wyrokować czy były one słuszne. Wykażą to wybory.

Wiele istotnych dla mieszkańców Chełmka zagadnień omawiali w dy-

skusji: Br. Bisagowa, R. Bebak, A. Piwowarczyk, Fr. Szymutko, dyr. Sapeta, J. Guja, dyr. J. Pactwa, A. Kobylczyk, Wł. Jewak, E. Sworzeń, J. Wolan, J. Leja, J. Zacharko, M. Biel, Kurzański i Cz. Opitek. Szkoła, budyneci gromadzki, pastwiska, zaopatrzenie, rozmieszczenie sklepów, sprawy młodzieżowe i t. p. sprawy nurtujące mieszkańców Chełmka.

Szczególną uwagę poświęcono jednak sprawie budowy wodociągu i gazyfikacji Chełmka. Te dwa problemy wysuwają się na czoło innych.

Szerokie pole do działania będzie mieć przyszła Osiedleńcza Rada Narodowa w Chełmku. To też nic dziwnego, że na liście kandydatów znaleźli się ludzie, którym możemy zaufać.

Co nowego w W. C. M. O.

To, że załoga W. C. M. O. włożyła w IV kwartale ub. roku cały swój wysiłek, na jaki ją tylko było stać, w wykonanie dużej ilości urządzeń, do nowości właściwie nie należy. Podobne dowody zrozumienia i ofiarności, dzięki której niejedna zakład obuwniczy unięknął przerwy w produkcji przez spóźnione zamówienie urządzeń, notowaliśmy już niejednokrotnie przedtem.

Mimo to jednak poczuwamy się do obowiązku donieść, że i tym razem załoga W. C. M. O. stanęła na wysokości zadania i wielkim nakładem pracy wykonała w IV kwartale ub. roku oprócz normalnej produkcji części do maszyn, urządzenia w postaci 3884 sztuk wykrojników, 23 głów do przybijania obcasów, 45 sztuk form monolitowych, 15 kompletów form do prasow. zakładów, 52 sztuk form do prasowania podszew, podszew i gotowego obuwia, 99 sztuk matryc do perforowania, 10 szt. form do pasków, przyszeg innych urządzeń, umożliwiając wielu zakładom rozpoczęcie planowej produkcji z nowym rokiem.

Tej to ofiarności zawdzięczać także należy wykonanie przez W. C. M. O. rocznego planu produkcji już w dniu 29. XI 1957 r. i wysokie przekroczenie planu grudniowego.

Za ten trud i wysiłek wyrażamy załozce swoje najwyższe uznanie wraz z życzeniami nowych, jeszcze piękniejszych osiągnięć w bieżącym roku.

R. Z. P. O. P. Dyrekcja

Jak świętować, to świętować!

Niejednakowo długo trwał okres świąteczny u niektórych naszych pracowników. Patrząc na wykaz bumelanów z tego okresu, nasuwa się mimowoli myśl, że nie wszyscy mają jednakowe kalendarze, bądź też ich ucale nie mają. Bo jakże inaczej wytłumaczyć fakt, że niektórzy zaczęli święta już przed terminem, inni w błogim nastroju świętowali nadterminowo, a byli i tacy, co dla pewności i wcześniej zaczęli i w świątecznym natchnieniu za-długo trwali?

Było ich razem 76, z czego 21 takich, którzy świętowali dodatkowo więcej, niż jeden dzień. Są to:

Walerian Oczkowski 411, Barbara Zawojak 433, Czesława Fluder 439, Jan Roszczyk 443, Stefania Skiernik i Stefania Noga 444, Ryszard Nowak i Monika Śniadek 714, Julian Zapiór 213, Stanisław Pawlik 321, Michałina Zwolennik 322, Antonina Gut i Stanisława Kopeć 433, Krystyna Jurkowska 434, Antoni Pieprzyc 510, Józef Gut 314, Stanisława Kania 431, Maria Lysek 442, Stanisława Skoczylas 441, Janina Dębska i Maria Wajdowska.

Wszyscy otrzymują nagane z ostrze-



Papuci ciągle zimne, a zima się sroży. Trzeba będzie nogi do piecyka włożyć.



Ma nareszcie co pragnął i już się nie smuci.

Nowy Zarząd K.S. Chełmek

W świetlicy P.Z.O. w dniu 4 bm. odbyło się doroczne Walne Zebranie K.S. Chełmek przy dość licznej, lecz nie pełnym udziale sportowców, działaczy i sympatyków sportu. Z piłkarzy – oprócz kilkunastu juniorów – widzieć można było tylko Jugasa, Mańzla, Kobylczyka, Opitka, Leskę i Piotrowskiego. Jeszcze mniej było tenisistów, których – poza inż. Andrysiem, L. Niziołkiem jako kierownikiem sekcji – reprezentowała tylko A. Muchowa (jedyna zresztą kobieta na zebraniu), A. Niedzielski i kilku juniorów. Z władz sportowych nadrzędnych uczestniczył w zebraniu przew. P.K.K.F. w Chrzanowie, Benio, natomiast z W.K.K.F. i z K.O. Z.P.N. nie przybył, niestety, nikt. Pragę sportową reprezentował mgr. Zimnał, red. »Głosu Sportowca«.

Zebranie zgalił prezes ustępującego zarządu, Cz. Przybylak, który następnie po wyborze R. Iwana na przew. zebrania złożył sprawozdanie z działalności K.S. Chełmek za okres od 1. I. do 31. XII. 1957 r.

Trzeba przyznać, że sprawozdanie to nacechowane było szczerością i obiektywizmem. Oprócz kilku jaśniejszych momentów, zawierało słowa gorzkiej prawdy i słusznej krytyki pod adresem niektórych działaczy i zawodników za brak aktywności, niedyscyplinowanie i nieregularne uczęszczanie na treningi. Nie dotyczy to, oczywiście wszystkich, bo tacy działacze, jak: inż. Andrysik, L. Niziolek, Wł. Matysik, St. Zacharko, M. Sroka, J. Sworzeń, E. Flek i K. Niemczyk, ze sportowców zaś Fr. Jugas, W. Piotrowski, R. Wesołek, St. Kobylczyk oraz prawie wszyscy juniorzy i tenisiści, zasłużyli na wyróżnienie. Życzyłby sobie należało, aby do następnego zebrania takich wyróżnionych było jaknajwięcej.

Dyskusja nad sprawozdaniem była żywa i naogół interesująca. Dał jej początek W. Tomala, zwracając się z apelem do przyszłego zarządu o zapewnienie się młodymi, grającymi w piłkę na pastwiskach chłopcami i danie im możliwości racjonalnego uprawiania sportu, tworząc w ten sposób własny »narybek« piłkarski.

Co o Was myśleć?

Dokąd wam to tak śpieszno było w dniu 30 grudnia ub. r., Janino Lelito, z oddz. 441, Katarzyna Skrzyńska, Danuta Adamczyk i Zuzanna Rozmus z oddz. 444, żeście już na 15 minut przed zakończeniem pracy II zmiany powychodziły przed bramki, powodując tam w dodatku zamieszanie, co absolutnie nie przystoi białogłowym? Chyba nie na »Sylwestrowkę«; gdyż te odbywały się dopiero w następnym dniu.

A może uczyniłyście to tylko dlatego, aby się narazić na karę – zgodnie z wnioskiem straży przemysłowej – i figurować w naszej gazecie? No, więc macie, coście chciały, chociaż wolelibyśmy, aby było inaczej.

Złodziej na choince

Ciesząca przez okres świąteczny oczy przechodniów, zwłaszcza wczesnym rankiem i wieczorem, oświetlona pięknie tradycyjna choinka na skwerze przed fabryką, została bezwstydnie okradzona z dwudziestu czterech żarówek.

Prawdopodobnie zrobili to młodzi chłopcy.

Rodzice zwracajcie więcej uwagi na swoje dzieci!

Następnie zabrał głos Cz. Przybylak, który stwierdził samokrytycznie, że nawał zajęć zawodowych i słaba znajomość spraw sportowych były powodem, że mimo najlepszych chęci działalność jego jako prezesa nie stała na właściwym poziomie i zwrócił uwagę na konieczność starannego doboru ludzi do przyszłego zarządu.

Omawiali sprawy, związane z treningami, Fr. Sworzeńowski i St. Opitka, który dodał, że niezbędnym jest zorganizowanie sportów zimowych.

Dyr. J. Pactwa zastanawiał się nad przyczynami tego, że mimo dobrych warunków finansowych, jakie dzięki dotacjom posiada klub sportowy, cechuje ludzi jakaś dziwna niechęć do pracy na tym odcinku. Jest, owszem, kilku ludzi, pracujących z zapałem, jest ich jednak za mało. Cieszą nas wyniki sekcji tenisowej, ale chcemy, aby i sekcja piłkarska mogła poszczycić się podobnymi osiągnięciami. Do tego jednak potrzebna jest praca całego Zarządu.

„Bogata tradycja, jaką nasz klub posiadał na przestrzeni 25-letniego istnienia – mówił dalej dyr. Pactwa – zobowiązuje nas do lepszej niż dotąd pracy, nie tylko nie cofać się, lecz iść naprzód. Dlatego też dziś powinni być do Zarządu wybrani ci, o których mamy pewność, że zaufania naszego nie zawiodą. Nie możemy i nie wolno nam załamywać się z powodu utraty II ligi. Bo wiele już innych klubów o bogatszej jeszcze niż nasza tradycji społak taki sam los, a mimo to jednak nie osłabiły swej pracy, lecz przeciwnie, podwoiły swoje wysiłki, by utracone pozycje zająć z powrotem. Dłgycy to w równej mierze działaczy i tych zawodników, którzy pozostali z nami, wykazując przywiązanie do barw klubu, zakładu pracy i środowiska, w którym żyjemy. Sytuacja nasza w sporcie nie jest wesoła, ale nie jest też beznadziejna. Mamy pewne zaplecze w postaci dobrze zapowiadających się juniorów i zaangażowaliśmy doświadczonego trenera, Miecz. Gracza, który będzie trenował wszystkie drużyny. Trzeba tylko, aby wszyscy zawodnicy regularnie uczęszczali na treningi, a w tedy praca trenera na pewno przyniesie spodziewane rezultaty“.

E. Flek zwrócił uwagę, że na treningach rzadko był obecny ktoś z Zarządu czy z kierownictwa sekcji piłkarskiej, na skutek czego treningi niezausze odbywały się, jak należy. Fakt ten winien wziąć pod uwagę przyszły Zarząd.

Dyr. St. Jastrzębski stwierdził, że w składzie ustępującego Zarządu niewielu tylko pracowało dla sportu z zapałem, czego dowodem może być między innymi nieprzybycie ich na zebranie. Każdy, komu dobro sportu leży na sercu, bez względu na to, czy jest członkiem Zarządu, winien pracę swoją na polu sportowym przyczynić się do coraz lepszych wyników klubu. Nie można wszystkiego zrobić naraz, ale to nie znaczy, że nie możemy realizować swoich zamierzeń stopniowo.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos: W. Mańzla, mówiąc o tym, że zamiast przyjmować mało wartościowych zawodników, należy większą opieką otoczyć miejscowych młodych, A. Mucha, który zaproponował, aby do Zarządu wybrać także starych działaczy i sportowców, oraz Kurzański, A. Piwońarczyk, T. Czerw, J. Łuczyński, J. Opitka i przew. R. Z. St. Kądzior.

W zakończeniu dyskusji zabrał głos przew. P.K.K.F., Benio, który stwierdził, że w sprawozdaniu brak jest wzmianki o tym, jak układała się współpraca z jednostkami nadziednymi, jak: P.K.K.F., W.K.K.F. i K.O. Z.P.N. Następnie zalecił, że Zarząd klubu winien rozłożyć pracę na wszystkich członków, i wskazał, że młodzież należy wychowywać nie tylko sportowo, lecz także moralnie. Zakończył życzeniami jaknajlepszych sukcesów w pracy, poczym do rąk przew. zebrania złożył dyplom dla K.S. Chełmek, w dowód uznania za jego 25-letnią owocną działalność dla rozwoju sportu.

Był to naprawdę podniosły moment zebrania, który dla zawodników i działaczy powinien stać się bodźcem do kontynuowania zaczętej przed 25 laty szczytnej działalności K.S. Chełmek.

W wyniku bardzo skrupulatnie przeprowadzonego tajnego głosowania wybrany został nowy Zarząd klubu, w następującym składzie:

Prezes klubu	dyr. Stan. Jastrzębski
I wiceprezes	Karol Brzeczka
II wiceprezes	Marian Sroka
Sekretarz	Tadeusz Czerw
Skarbnik	Franciszek Białek
Członek zarządu	Alojzy Mucha
„	Stan. Zacharko
„	Eugeniusz Sitek
„	Jan Smalczer
„	M. Niedzielski
„	Wład. Matysik
„	Franc. Pactwa

Komisja rewizyjna:
Przewodniczący Henryk Pokrywka
Członek Fr. Jugas (senior)
Członek Jan Chrobak

Delegatami na walne zebranie Chrzanowskiego K.O. Z.P.N. wybrani zostali T. Czerw i J. Łuczyński.

W uznaniu zasług, położonych dla rozwoju sportu w Chełmku, Walne Zebranie przyznało szczytne tytuły prezesów honorowych K.S. Chełmek: dyr. nacz. P. Z. O. Janowi Pactwie, „ „ W. C. M. O. St. Zbójowskiemu.

W wolnych wnioskach zabierało głos kilku jeszcze zawodników i działaczy. Brak miejsca nie pozwala nam na zamieszczenie ich wypowiedzi. Stwierdzamy tylko, że były to wnioski słuszne i trzeba je w miarę możliwości realizować.

O bilard trzeba się jakoś postarać, bo taki dawniej był i w długie zimowe wieczory stanowił pierwszorzędną rozrywkę dla młodzieży a nawet starszych. Szlagawkę można urządzić i to nie koniecznie na kortach. Wystarczy zaalać wodą znieulowany teren pod przyszły stadion. Na obóz trzeba wysłać takich zawodników, z których w przyszłości możemy mieć pociechę.

Sylwester w Chełmku

Po raz pierwszy od szeregu lat można było na urządzoną przez K.S. Chełmek tradycyjnej zabawie sylwestrowej zabawić się względnie dobrze. Taka jest zresztą zgodna opinia uczestników zabawy. Nie było zwykłego – a raczej niezwykłego, jak w poprzednie lata – tłoku, uniemożliwiającego już nie tylko tańczenie, ale nawet swobodne poruszanie się po salach. Nie było też żadnych występów chuligańskich, które by wymagały akcji uśmierzającej.

Nastroj był prawdziwie wesoły. Tańczył, kto chciał i jak umiał, a rozdawane twarze tańczących i tych, co przy zastawionych stolikach siedzieli, były dowodem, że zabawa się udała. I chociaż już koło godz. 22-giej brakło w bufecie przekąsek i słodyczy, w związku z czym niektórzy poczulili głód i żal do organizatorów zabawy, to jednak fakt ten nie potrafił zamącić ogólnej wesołości. Zwalaszca że ten i ów, nie mogąc obejść się bez »zagrzych«, udawał się truchci-kiem do domu, skąd po chwili wracał z teczka pełną jedzenia, którym później hojnie częstował innych.

O północy radosny nastrój jeszcze bardziej wzrósł. Wszyscy wszystkim składali tradycyjne życzenia. Zapo-czątował je dyrektor Jan Pactwa krótkim okolicznościowym przemówieniem, zakończonym życzeniami dla wszystkich. Nie zapomniał także o sportowcach, którym wśród żywio-łowych oklasków życzył między innymi rychłego powrotu do II Ligi.

Potem długo jeszcze składano sobie wśród ognistych pocałunków życzenia i coraz to w innym miejscu zrywało się gromkie »Sto lat niech żyje nam!« Byli i tacy, co wśród tych życzeń roztkliwiali się do łez. Wreszcie tańce rozpoczęły się na nowo – i tak już w pogodnym na- stroju upłynęła noc i skończyła się zabawa.

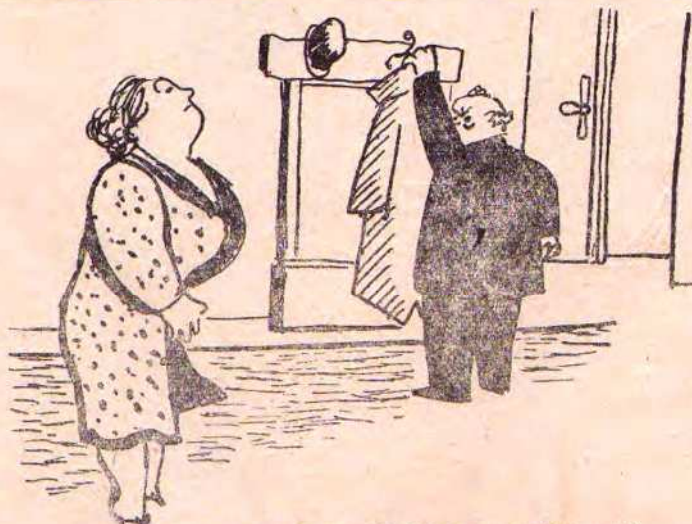
Pierusza, od kilku lat, której nikt nie zakłócił!

Pomoże, czy nie?

Decyzją Kolegium Orzekającego przy P. P. R. N. w Chrzanowie ukara- ni zostali pracą poprawczą za róż- ne wybryki następujący nasi pracownicy:

Edward Chudzik	oddz. 321, 90 dn
Alojzy Cholewka	„ 431, 90 „
Edward Doległo	„ 433, 60 „
Władysław Kosiarski	„ 411, 60 „
Roman Major	„ 100, 60 „
Kazimierz Sledziński	„ 433, 30 „

Wymienionym życzymy, aby na tym się skończyło.



– Zona: znów wrócił tak późno? Myślałeś przynajmniej o mnie?
– Mąż: oczywiście, inaczej byłbym wrócił wcześniej.